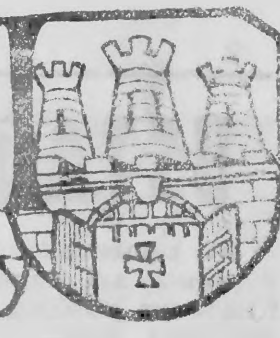




DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Nr 50

Opłata pocztowa
uliczona zryczałtem

PŁOCK, Wtorek 1 Marca 1932 roku.

Konto pocztowe P.K.O.
61990.

ROK XI

CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU „DZIENNIKA PŁOCKIEGO” 20 GR.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 4 ZŁ., Z DODATKIEM DO DOMU ZŁ. 4,50, NA PROWINCJI 5 ZŁ.

Wczorajsze uchwały Rady Ministrów.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Po załatwieniu spraw bieżących Rada Ministrów uchwaliła między innymi projekt scaleniowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych, rozporządzenie o obniżce kar za zwłokę przy egzekucjach należności pieniężnych w postępowaniu przymusowym administracyjnym oraz przyjęła do wiadomości zatwierdzającego sprawozdanie z prac i wnioski komisji do spraw polityki spirytusowej przy prezesie Rady Ministrów. —

Japończycy wyparci z Kiang-Wan

London, 1.3. Wczoraj o g. 11-ej rano dziewiętnasta dywizja chińska, złożona z Kanteńczyków, po niezwykle krwawych walkach, gwałtownym atakiem odbiła przedmieście Kiang-Wan.

W czasie walk poległo przeszło 1600 Chińczyków. Po raz pierwszy zastosowano w tych walkach zastępy dymowe.

Powtórny atak japoński został odparty przy pomocy moździerzy amerykańskich i granatów o niezwyklej sile wybuchowej.

Rada Ligi Narodów radzi bezradnie

Genewa, 1.3. — Wczoraj o godzinie 3-ej minut 30 po południu zwołano nagłe posiedzenie Rady Ligi Narodów bez udziału przedstawicieli Japonii i Chin.

Posiedzenie to trwało do godz. 5-ej popoł., poczem natychmiast po jego zakończeniu zapowiedziano na godz. 6-tą wiecz. posiedzenie publiczne Ligi Narodów.

Przedmiotem dyskusji na obu tych posiedzeniach jest w dalszym ciągu wojna na Dalekim Wschodzie.

Wielkie mocarstwa postanowiły ponownie podjąć akcję pośrednictwa.

W Zagłębiu nadal strajk.

Sesnowiec, 29.2. Strajk w zagłębiu Dąbrowskim trwa nadal. Możliwość rozszerzenia strajku na Górny Śląsk upadła po wczorajszym głosowaniu delegatów kopalni.

Natomiast jak dowiadujemy się związek przemysłowców wystosował do Zespołu Pracy pismo, zapowiadające wypowiedzenie dotychczasowej umowy pracy z dniem 31 marca. Wytwarza to zagrożenie na Górnym Śląsku.

Strasza katastrofa w kopalni

Nowy York, 1.3. — W kopalni w stanie Wirginia, w której nastąpił niedawno wybuch gazu, zdołano wydobyć dotychczas 14 trupów. Pozostało jeszcze kilkudziesięciu robotników, za którymi trwają poszukiwania.

Spaliło się 12 starców

Sztokholm, 29.2. W jednym z miast szwedzkich spłonął przytułek dla starców, utrzymywany przez ministerstwo opieki społecznej. W płonącym gmachu po zawaleniu się sufitów na trzecie piętro poniosło śmierć 12 tu starców.

Ostatnie dni rozprawy Gostynińskiej

Opinia biegłych. Głosy stron

W sobotę i niedzielę przed sądem okręgowym w Płocku toczył się dalszy ciąg rozprawy w sprawie pobierania łapówek przez członków magistratu i rady miejskiej m. Gostynina.

Rozprawa sobotnia rozpoczęła się od przesłuchania biegłych.

Opinia biegłych

Jako biegli w przedmiocie transakcji leśnej magistratu m. Gostynina z Wolpinem stanęli przed Sądem; insp. Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie — Meissner, nadleśniczy w Łącku Wandurski, naczelny dyrektor Pań. Uz. Eksportu Drzewa — Dąbrowski, radca Izby Prz. Handlowej w Warszawie — Milsztein, inż. Gronowski i inż. Kamiński.

Wszyscy biegli orzekli, że z ofert złożonych magistratowi m. Gostynina na kupno lasu z wyjątkiem oferty firmy „Century”, która nie była dokładnie sprecyzowana, najlepsza dla m. Gostynina była oferta Wolpina. Co do cen uzyskanych za drzewo przez Magistrat m. Gostynina wśród biegłych powstała różnica zdań. Bieg. Meissner i bieg. Wandurski stanęli na stanowisku, iż m. Gostynin sprzedał Wolpinowi drzewo za tanio i poniosło wskutek tego około 350.000 zł. straty. Pozostali biegli byli innego zdania i orzekli że transakcja z Wolpinem nie naraziła m. Gostynina na straty była bowiem dla miasta korzystna. Bieg. Meissner i bieg. Wandurski wyrazili opinię, że najkorzystniejszym byłoby dla m. Gostynina prowadzenie eksploatacji lasu we własnym zakresie, co zdaniem ich było możliwe przez podział terenu eksploatacyjnego na kilka działek, sprzedaż ich różnym firmom i uzyskanie kapitału na prowadzenie dalszej eksploatacji. Bieg. Dąbrowski, Milsztein, Kamiński i Gronowski wyrazili zdanie odmienne, doszli bowiem do wniosku, że eksploatacja lasu we własnym zakresie była dla m. Gostynina niebezpieczną z braku technicznego i handlowego kierownictwa, nadto zaś niemożliwą z braku odpowiednich na to kapitałów.

Ekspertyza, opracowana bardzo obszernie, zajęła Sądowi cały dzień, tak że przewód sądowy, uzupełniony kilku sprawami mniejszej wagi, został zamknięty dopiero późnym wieczorem.

O g. 11-ej w nocy rozpoczęły się przemówienia stron. Pierwszy zabrał głos oskarżyciel publiczny prok. K. Leśkiewicz.

Mowa prok. K. Leśkiewicza

Prokurator rozpoczął swe przemówienie od scharakteryzowania roli samorządu w państwie i stosunku do społeczeństwa. „Samorząd jest lustrem i perspektywą dążeń i czynów społeczeństwa” — mówił p. prokurator i w dłuższych wywodach starał się dać obraz samorządu miejskiego w Gostyninie. Samorząd ten był czysty i spokojny jak bajorek. Zamąciła go, zdaniem p. prok., dopiero działalność burmistrza Koźuchowskiego. Wiadomość publiczna, która w małych miastach zastępuje prasę, zaczęła coraz głośniej wskazywać na nieuczciwość i gospodarkę miejskich, którzy w wyniku przeprowadzonego dochodzenia i śledztwa zasiadli na ławie oskarżonych. Prok. charakteryzuje osoby osk. Koźuchowskiego, esk. Kapturowskiego i esk. Michalskiego i analizuje ich stanowisko wobec transakcji z Wolpinem. Zdaniem prokuratora zarzucona im wina jest ude-

wodniona i nie może jej obalić ekspertyza biegłych Dąbrowskiego, Milszteina, Gronowskiego i Kamińskiego.

O zawarciu transakcji z Wolpinem zdecydowali — mówił prokurator — argumenty brzące, które bezkarnie ujęć nie mogą. Po dłuższych wywodach, omawiających treść umowy o kupno tartaku, umowy z Wolpinem i sprawy zaangażowania sekretarza Pyszkowskiego — prokurator w zakończeniu swego przemówienia popierał oskarżenie w całej rozciągłości i prosił o srogi wyrok kary dla wszystkich oskarżonych.

Mowa adwokata Goldszteina

Po przesłuchaniu przemówieniu prok. Leśkiewicza przemawiał obrońca oskarżonego Wolpina adw. Goldsztejn z Warszawy. Przemówienie swe rozpoczął adw. Goldsztejn od analizy okoliczności ustalonych przez przewód sądowy, w wyniku której obrońca dochodził do wniosku, że niema ani jednego dowodu, który winę oskarżonego Wolpina udo-

wodnił zeznaniom św. Kowalskiego adw. Goldszteina nie daje wiary, poczem przez dłuższy czas omawia opinię biegłych, prosząc aby Sąd wziął pod uwagę zdania bieg. Dąbrowskiego, Milszteina, Gronowskiego i Kamińskiego, a nie bieg. Meissnera i Wandurskiego, którzy zdaniem obrońcy nie mają żadnych kwalifikacji na biegłych i do wypowiadania się w tak ważnych sprawach.

W końcu swego przemówienia adwokat Goldsztejn podnosi, iż w sprawie nie może zapasć wyrok, stawiający Wolpina w podejrzeniu o danie łapówki, co przewidywała procedura karna rosyjska z przed 1864 roku i prosi wyrok uniewinniający.

Z powodu późnej pory o godzinie 2 w nocy przewodniczący zarządził w rozprawie przerwę do godziny 12 w niedzielę.

Przebieg rozprawy niedzielnej podamy w numerze jutrzejszym.

Po zamknięciu kroniki

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa rozruchów lipcowych w Płocku.

W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym w Płocku toczył się dwie sprawy o udział w rozruchach lipcowych w Płocku — Na ławie oskarżonych zasiadli: Józef Chabowski, który w rozprawie styczniowej nie mógł wziąć udziału z powodu choroby, i Symcha Klamet, który po rozruchach dłuższy czas się ukrywał i ma wytoczoną od dzielną sprawę.

Koncert.

Dowiadujemy się, że w sobotę najbliższą i w niedzielę Seminarjum Nauczycielskie Męskie wystąpi ze swym dorocznym koncertem na sali Państwowego Seminarjum Żeńskiego. Według zapowiedzi ma to być koncert, zakreślony na szeroką skalę, streszczający wyniki rzetelnej pracy tegorocznej zarówno orkiestry symfonicznej, jak i chóru męskiego. Wnosząc po koncertach ubiegłych lat, spodziewać się należy, że i tego roku koncert seminarjalny sprawi miłą niespodziankę miłośnikom muzyki, zwłaszcza że bilety wstępu projektuje się bardzo niskie.

Z Harcerstwa.

W ubiegłą niedzielę, 28 bieżącego miesiąca wyjechał z Płocka p. Witold Bublewski, przedstawiciel Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przygotowania Wojskowego, który przeprowadził wizytację drużyny żeglarskiej płockiego hufca harcerzy.

Wizytacja ta wypadła dla Płocka b. dobrze.

Wyrobiane w Płocku dwuosobowe kajaki zostały uznane jako typowe dla całego Związku Harcerstwa Polskiego.

Komunikaty

Komunikat P. C. K.

W zrozumieniu obecnie panującego ogólnego kryzysu Zarząd Oddziału Płockiego Czerwonego Krzyża postanowił pobierać składki członkowskie miesięczne, co ułatwi ogółowi społeczeństwa uiszczanie minimalnej składki (50 gr) członkowskiej a tem samem należenie do tak ważnej i pożytecznej Instytucji.

Zarząd Płockiego Oddziału
Pol. Czerwonego Krzyża.

Rozruchy w Finlandji

Czyżby zapowiedź przewrotu?

Helsingfors, 1.3.—Z Finlandji dochodzą wiadomości o niebezpiecznych ruchach wśród „lapowców”. Centralnym punktem ruchu jest miasto Mäntsälä. W całym kraju ogłoszono mobilizację lapowców. Do Mäntsälä zdążają ze wsząd gromady uzbrojonych ludzi, na czele których ma podobno stanąć jeden z generałów.

W mieście lapowcy po rozpędzeniu wiecu socjalistycznego ogłosili stan obłą-

żenia i kontrolują wszelkie samochody przejeżdżające przez miasto. Uczestnicy rewolty domagają się daleko idących zmian w rządzie oraz rozwiązania wszystkich socjalistycznych związków robotniczych.

Rozpatrywana jest sprawa marszu na Helsingfors. Wczorajsze posiedzenie rządu finlandzkiego było tajne i nie ogłoszono dotąd żadnego o wynikach tego posiedzenia komunikatu.

USTAWA O REFORMIE SZKOLNICTWA

Po piętnastogodzinnych rozprawach w Sejmie nad ustrojem szkolnictwa i rządowym projektem przebudowy naszej szkoły, wstąpił na mównicę minister ośw. publ. p. Janusz Jędrzejewicz i swe przemówienie zakończył słowami:

— Chwila, w której Izby Ustawodawcze uchwalą tę ustawę, będzie chwilą historyczną i pełnie naprzód ustrój szkolnictwa i całą naszą kulturę narodową!

Zaiste, jest to moment historyczny w dziejach naszej kultury. Moment, analogiczny do tego, jaki przeżywali ci, którzy stwarzali przed stu kilkudziesięciu laty wiekopomne dzieło Komisji Edukacyjnej. Jeno, że wtedy kładziono podwaliny reform szkolnych na kilkanaście lat przed politycznym upadkiem państwa — a dziś buduje się fundamenty w kilkanaście lat po wskrzeszeniu państwa.

Postanowienia i zmiany, jakie wprowadzi nowa ustawa, są dostatecznie znane, bo od szeregu tygodni w opinii publicznej toczyła się wszechstronna nad nimi dyskusja. To też nie o tych merytorycznych zmianach — znanych już dostatecznie ogółowi społeczeństwa — chcielibyśmy tu mówić, lecz o zasadniczych problematach, o ideowej strukturze, o walorach ogólnych, jakie wnosi nowa ustawa, uchwalona właśnie przez Sejm.

Ta piętnastogodzinna dyskusja, jaka w piątek potoczyła się w Sejmie, unaczyniła właśnie głębokie różnice pod stawowe, dzielące dwa obozy w Polsce: ten, który od 6-ciu lat przyjął na siebie odpowiedzialność za państwo — i ten, który stanowi opozycję.

Zastanówmy się, na czym właściwie polega ten zasadniczy rozbrat, dzielący twórcy obóz w Polsce od stanowiska opozycji, jeśli chodzi o poglądy na rolę i cele szkolnictwa.

W 15 godzinnej dyskusji w Sejmie ujawniło się to w całej pełni. Różnica zasadza się na tem, że gdy większość sejmowa widzi główny cel i zadanie szkolnictwa w szerzeniu i pogłębianiu wychowania państwowego — to opozycja postulat naczelny zwalcza, przeciwstawiając mu hasła, iż szkoła winna przede wszystkim krzewić separatyzm narodowy, być narzędziem, wychowującym szeregi bojowców nacjonalistycznych.

Do tego w najgłębszej istocie sprzeczają się zasadnicza różnica między oboma światopoglądami.

Kto ma przed oczyma mapę Polski — mówił w Sejmie jeden z najzasłużniejszych naszych działaczy oświatowych, poseł Pochmarski — wie, że wychowanie musi prowadzić pokolenia ku jednemu celowi: ku potęgze Państwa. Bo Polska, wtłoczona pomiędzy dwa wrogi jej organizmy, jeśli ma istnieć, może być tylko potęgą. I charakteryzując różnicę, zachodzącą między obozem niepodległościowym a endecją, rzekł: — Jest między nami widoczna przepaść. Dzielą nas lata wspólne przeżyte, bo w latach przedwojennych inaczej szliśmy do Polski wolnej. My wchłonęliśmy tradycję powstań, a tęsknotą naszą było Państwo Niepodległe, więc nie dziwnego, że

i dziś stawiamy ideę naczelną, presto i szczerze — i bez schyłkowych dobiegów obraliśmy ideę państwową.

W tych słowach mieści się cały sens tej reformy, jaka czeka w najbliższej przyszłości nasz ustrój szkolny.

I jeszcze jeden cel, jaki przyswieca twórcem tej reformy. Oto — jak wyraził się pos. dr. Mękowski, jednym z walorów nowej ustawy jest to, że „tworzy ona warunki dla wydobycia na wierzch istniejącej moralnej i intelektualnej elity społecznej. Dotąd wskutek

mechanicznego podciągania uczniów pod jeden szablon ginęło wiele twórczej energii”.

Tak w najogólniejszych zarysach kształtują się idee i zręby tej ustawy, która zostanie stopniowo u nas zrealizowana.

Jesteśmy świadkami wielkiego, historycznego dzieła. Jesteśmy bogatsi o ustawę, która młode pokolenia przetwarzać będzie w dobrych obywateli, dla których kwintesencją dążeń będzie: salus Reipublicae suprema lex.

B. M.

Z Oddziału Płockiego P. C. K.

Wywiad z Prezesem P. C. K. Oddział Płock.

W roku bieżącym nie mogłem być obecny na zebraniu Walnem Polskiego Czerwonego Krzyża w Płocku. Nie pozwoliły mi na to moje obowiązki zawodowe. Ponieważ jednak każdy obywatel winien się interesować działalnością tej instytucji, przeto zwróciłem się do nowej prezeski Oddziału Płockiego, p. Jadwigi Beczkowiczowej o informacje co do prac i zamiarów Zarządu Oddziału na rok bieżący.

Sądząc, że wielu było takich, którym obowiązki nie pozwoliły być na Walnem Zebraniu, pozwałam sobie wywiad podać do wiadomości publicznej.

— Jakie cele i zadania stawia sobie na rok bieżący Czerwony Krzyż w Płocku? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Biorąc ogólnie, działalność nasza będzie skierowana do przygotowania się do współdziałania z instytucjami sanitarno-wojskowymi. Zorganizujemy więc Kursy dla siostr pogotowia sanitarnego. A ponieważ przyszła wojna będzie wojną gazową, więc będziemy szkolili drużyny ratownicze przeciwgazowe. To są te dwa zadania, któreśmy sobie postawili do wykonania w roku bieżącym. Widzi Pan, że jest to zadanie dosyć trudne, ale będziemy starali się wykonać je, bo uważamy to za rzecz konieczną.

— Co Zarząd zamierza robić, aby wprowadzić w życie swoje zamiary?

— Co? — Gromadzić grosze. A jak? Werbować będziemy nowych członków. Zadaniem naszym jest doprowadzić do tego, aby wszyscy Polacy zrozumieli potrzebę i konieczność współdziałania z Czerwonym Krzyżem. Rozwinie my przeto działalność agitacyjną przez odczyty, pogawędki, prasę. Zajmie się tem sekcja propagandowa. — Zakładać będziemy koła na prowincji, w miasteczkach powiatu płockiego, a nawet po wsiach. Sądźmy, że ludzi dobrej woli, którzyby chcieli do tego przyłożyć rękę, nie zbraknie. Płockowi winien przyjąć z pomocą w tej sprawie powiat. Zwrócimy się do młodzieży szkolnej. Finansowo tu dużo nie zyskamy, ale przygotowywać będziemy sympatyków — działaczy Czerwonego Krzyża. Kto ma

młodzież, ma przyszłość, a Czerwony Krzyż chce mieć przyszłość. Przekonani jesteśmy, że kierownictwa szkół średnich i powszechnych nie odmówią współpracy w tem zbożnym dziele. Należenie do Czerwonego Krzyża to wszak jeden z przejawów wychowania państwowego, bo cóż może być bardziej państwowego, jak troska o żołnierza-obroncę w czasie wojny? Młodzież musi się z tem poczuciem żyć do młodu.

— Czy nie za różowo wyobraża sobie Pani Prezeska najbliższą przyszłość Czerwonego Krzyża w Płocku?

— Nie! Jestem optymistką, wleżę w społeczeństwo płockie. Dalo tyle dowodów zrozumienia spraw ojezystych dotąd, że wątpię nie mogę. Płock nie może się zaprzeczyć swej ofiarnej tradycji. Serca Płocczan dopiszą, dopiszą więc i kieszenie...

Po tych słowach, pełnych zapału, skłoniłem głowę. Tak jest. Płock wobec działalności Czerwonego Krzyża nie może zająć innego stanowiska... Akcja Czerwonego Krzyża jest dla Państwa potrzebna, a zatem zrobiona być musi i zrobiona będzie, bo jak słusznie i pięknie napisał Pan Prezydent Ignacy Mościcki: „Rozwój Czerwonego Krzyża to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy.” Prof. St. Liszewski.

W Płocku, 26 II 1932.

W sprawie regulacji rzeki Orzyc

W pogranicznej prasie niemieckiej Prus Wschodnich zamieszczane są częste artykuły i notatki o potrzebie regulacji i należytego utrzymania granicznego z polską odcinka rz. Orzyc, przy czem autorzy tych komunikatów stale usiłują obciążyć władze polskie całkowitą odpowiedzialnością za istniejący obecnie stan zabagnienia przyległych do rzeki Orzyc obszarów łąk.

W związku z temi zarzutami miejscowa prasa polska stwierdza, że zabagnienie łąk nad rzeką Orzyc wywołane

jest w dużym stopniu brakiem należytego utrzymania granicznego odcinka rzeki, całkowicie zarośniętego wodrostami, czemu można by zaradzić przez systematyczne czyszczenie rzeki, ale podjęta w tym kierunku inicjatywa władz polskich nie znalazła skutecznego poparcia u władz niemieckich.

„Volksblatt” olsztyński Nr. 293 umieścił notatkę p. t. „Polskie wykryty”, w której po przytoczeniu wyjaśnień Rejencji Olsztyńskiej w sprawie pertraktacji między władzami polskimi i niemieckimi co do regulacji rzeki Orzyc stwierdza, iż nieprawdą jest, jakoby Starosta Przasnyski zwracał się do Landrata w Szczytnie o wspólne podjęcie czyszczenia odcinka granicznego rzeki Orzyc, gdyż wogóle podobnego pisma Landrat w Szczytnie nie otrzymywał.

Wymieniona notatka jest całkowicie niezgodna z prawdą.

Potrzeba regulacji rzeki Orzyc w Województwie Warszawskim jest odczuwana i rozumiana nie gorzej niż w Prusach (zabagnienie i zalewanie przyległych do rzeki kilku tysięcy ha łąk). To też Starosta Przasnyski z polecenia Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego 7 lutego 1927 r. zwrócił się pismem do Landrata (Starosty) w Szczytnie, proponując wspólne ustalić program robót i warunki pokrycia kosztów.

Wbrew twierdzeniom Rejencji Olsztyńskiej Landrat w Szczytnie pismo to otrzymał, gdyż już 15 lutego 1927 r. za Nr. 773 odpowiedział Staroście w Przasnyszu, przyjmując do wiadomości z podziękowaniem inicjatywę polską i zapewniając, że i ze strony niemieckiej będą na ten cel zabezpieczone niezbędne środki, równocześnie jednak Landrat ze Szczytna uchylił się od bezpośredniego załatwienia sprawy, uzależniając dalsze postępowanie od zarządzeń władz naczelnych.

Jeśli nasza inicjatywa w ciągu 4 lat ubiegłych nie została i przyjęta i wyzyskana przez stronę niemiecką, — trudne nas o to winić, a już w każdym razie nie należałoby zaprzeczać istnieniu deku mentów, które znajdują się w aktach sprawy i w każdej chwili mogą być ogłoszone w dosłownem brzmieniu.

Najlepszym dowodem dobrej woli ze strony władz polskich jest opracowanie kosztem 100,000 zł. całkowitego projektu regulacji.

Zaznaczyć również należy, iż mimo bardzo trudnej sytuacji finansowej w r. bież., Urząd Wojewódzki przystępuje do sporządzenia spisu osób, zainteresowanych w regulacji, poczem ma zamiar zawiązać spółkę wodną i sposobem szarwarkowym zapoczątkować roboty wykonawcze.

Czy zadeklarowałeś już składkę na

Komitet Pomocy Najbiedniejszym?

Z TEATRU

„Szczęście od jutra”

St. Kiedrzyńskiego — sobota

Zagadnienia życia współczesnego znajdują w utworze bystrego i czujnego obserwatora, który w rysach byłe może częste zbyt jaskrawych i karykaturalnych, lecz na ogół trafnych — stara się przedstawić rozkład i upadek norm dotychczas obowiązujących, szczególnie w rodzinie.

W sztuce „Szczęście od jutra” autor nagromadził nadmiar i różnorodność tych sił niszczyielskich, które rozbijają więź rodzinną. Na pierwszym planie mamy tu ojeza rodziny, typ napełniony oprawo wany przez autora. Jest to spekulant, przejęty gorączką z bogactwa, używający swej rodziny, jako środka do osiągnięcia swych celów. Duża demieszka kabetynizmu sprawia, że w

swych posunięciach, nacechowanych bezwiednym cynizmem, staje się figurą niezwykle komiczną.

Drugą siłą odródkową jest jego córka, młoda panna, przejęta manją sportową, która nie pozwala jej w czasie właściwym spozrzeć redzącego się w jej sercu uczucia dla Morela.

Na tem tle powstaje i rozwija się stopniowo dramat matki. Jest to osoba zupełnie w rodzinie zapomniana i opuszczona, szukająca zapomnienia w gorliwym spełnianiu obowiązków gospodini.

Wejście w ten dom Morela, który staje się wkrótce narzeczonym Oli (córki) wyzwala w matce utajone dotychczas pragnienia i tęsknoty. Opuszczona przez męża, który posuwa swój cynizm do tego stopnia, że sprowadza do domu swoją kochankę, z którą żyje od lat kilkunastu i z której majątku korzysta pełną dłoń, doprowadza żonę do buntu. Pod wpływem budzącego się

uczucia do Morela — Terenia przeobraża się duchowo, egoizm samicy bierze w niej górę, tymbardziej, że młody, nie doświadczony chłopiec ałaga jej urokowi. Metamorfoza dechodzi do szczytu z chwilą zjawienia się w domu dyrektora wędrownego teatru, dawnego jej znajomego. Okazuje się bowiem, że Terenia przed zamążpójściem była wybitną aktorką.

Dochodzi do tragicznego konfliktu pomiędzy matką i córką. Oia pod wpływem rywalizacji z matką uświadamia sobie, że kocha Morela.

W pięknej scenie końcowej matka, pod wpływem namiętnych wyznań córki, która apeluje do jej uczuć macierzyńskich, rzeka się swych praw do Morela, deedydując się na drogę poświęcenia i ofiary. Po bohaterku niweczy swoją miłość do Morela, pozorując ją grą i udaniem.

W zarysowaniu postaci matki znać pewne luki i niedociągnięcia, z tem

wszystkiem jednak scena końcowa i córka wywołuje duże wrażenie.

W wykonaniu tej sztuki na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim wykonawca roli męża, p. Dąbrowski. Jest to nieprzejętny artysta o typie charakterystycznym, wyróżniający się dużą swobodą i sugestyjnością w kierunku realizmowym. Poważnie traktującą swe zadanie artystką okazała się p. Regiczowa w roli matki (duża skala odczuwania artystycznego i spora doza rutyny).

Rolę wysportowanej panny (Oli) z dużym zacięciem i werwą odegrała p. Porajówna, osiągając prawdziwy triumf w akcie ostatnim. Scena wyznań imponowała szczerością i siłą.

P. Słupski, jako Morel grał swoją rolę poprawnie i ze zrozumieniem.

Z postaci epizodycznych na wyróżnienie zasługuje p. Zborowski w roli dyrektora teatru prowinejonalnego.

Z. K.

Echa Płockie

Marzec

1

Wtorek

D z i s

Albina B. W.

Jutro

Heleny Ces

DYŻUR NOCNY W APTEKACH

D Z I Ś — Włodkowski

JUTRO — Smigielski

Apteka czynna od g. 7 wiecz. do 9 rano.

DYŻUR NOCNY LEKARZA

D Z I Ś w porze nocnej przyjmuje

dr. BECZKO I CZ

RADJO - KONCERTY.

Program na dziś

- 11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
 12.10 Płyty gramofonowe.
 13.40 „Pogadanka rolnicza”.
 13.55 Muzyka.
 14.00 „Pogadanka rolnicza”.
 14.15 Muzyka
 14.20 „Pogadanka rolnicza”.
 14.50 Płyty gramofonowe.
 15.15 „Chwilka letnicza”.
 15.25 „Jak urządzać nowoczesną kuchnię w nowych i starych domach”.
 15.45 Giełda pieniężna, oraz Kon. Cent. Bur. Hydr. dla żeglugi i rybaków”.
 15.50 Program dla młodzieży i dzieci.
 16.20 Odczyt.
 16.40 Płyty gramofonowe
 17.10 „Co to jest poprawność mowy”.
 17.35 Koncert symfoniczny.
 19.15 „Książka rolnicza”.
 19.15 Bieżące wiadomości rolnicze.
 19.30 Wiadomości sportowe.
 19.35 Prasowy Dziennik Radiowy
 20.00 Feljton p. t. „Miłość i czystość języka”.
 20.15 Koncert popularna.
 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna.
 22.10 Arje operowe.
 22.50 Muzyka taneczna.

Odczyty.

W dalszym ciągu zainicjowanych przez klub artystyczny odczytów—miejscami na sali „wystawy Sztuka Płocka” — odczyt p. Ireny Grabowskiej „o kilimie”.

Znana w dziale zdobnictwa artystka potraktowała temat ten niezwykle sumiennie i wyczerpująco, sięgając do pierwowin sztuki zdobniczej. Wskazała w rozwoju kilimiarstwa—wydatne wpływy wschodnie, przeszła następnie do wycharakteryzowania kilimiarstwa ludowego dawnego typu, wyodrębnionego kilimiarstwa dworskiego i t. p. Następnie prelegentka zaznaczyła te przeobrażenia, jakim ulega kilimiarstwo w czasach ostatnich, w związku z wtargnięciem spekulacji i wyrobów fabrycznych. Na zakończenie prelegentka przedstawiła stronę techniczną wyrobu kilimów, przeobrażenia, jakim ulega obecnie ta technika, zaznaczyła różnice w wyrobie kilimu a gobelinu—wreszcie poświęciła kilka uwag warsztatom kilimiarstwu. Kończąc, p. Grabowska wskazała na wydatną rolę, jaką odgrywa w tym dziale zdobnictwa—kobieta.

Pięknie opracowany odczyt nagrodzone rzesistym oklaskiem.

Po tym odczycie wystąpił z zapowiadanej repliką p. dyr. Augustyna na temat „Czyżby piękno użyteczne? Mówca zastrzegł się na wstępie, że do repliki zmusza go bynajmniej nie przekonanie, lecz obrona swego własnego światopoglądu estetycznego, ustalonego i podzielanego przez wielu.

Mówca wystąpił z założeniem, że pomiędzy „pożytecznym” a „pięknem” nie ma związku koniecznego. Może piękno w wielu razach pokrywać się z pożytecznym, lecz w wielu razach nie widzimy tu żadnego związku, a nawet wprost przeciwnie całkowite zaprzeczenie użyteczności.

Podstawę biologiczną, wysuwaną przez p. Mayzera (mimicy, dobór płciowy), jako wynikającą z instynktu—

Najdostojniejszemu Arcypasterzowi za słowa pociechy i Mszę Świętą. Przewielebnemu Duchowieństwu za tak liczny udział w pogrzebie, Ks. Kan. Makowskiemu, D-rowi Macieszy i prof. J. Wołyńskiemu za ocenę zasług zmarłego, Szanownym Radom Pedagogicznym i kochanej młodzieży, oraz tym wszystkim życzliwym, którzy nam tyle serca okazali w czasie choroby i wzięli udział w ostatniej posłudze oddanej ś. p.

STEFANOWI GELAMIN-RUTSKIEMU

najgłębszą wdzięczność wyrażają

ŻONA I RODZINA

Zebranie Kat. Zw Polek.

W środę dnia 2 marca w lokalu Związku (ul. Mostowa) odbędzie się walne zebranie członków. Początek zebrania o g. 8 wiecz. Zarząd Związku uprzejmie prosi wszystkie p. członków o punktualne przybycie na zebranie.

Spółka Tytuniowa „Znicz”

W ubiegłym tygodniu sklep tytuniowy pod firmą „Znicz” (Grodzka, 3)—przeniesiony został do nowego lokalu przy ul. Kościuszki Nr 1 — wojska od ul. Tumskiej — zajmując przerobiony odpowiednio lokal, w którym mieściło się przedstawicielstwo firm samochodowych J. Grzybowski i S-ka.

W niedzielę ubiegłą, dnia 28 lutego, o godzinie 12 w południe, zgodnie z tradycją kupiectwa polskiego, odbyło się poświęcenie nowego lokalu spółki tytuniowej „Znicz”, którego to aktu dokonał ks. kan. H. Godlewski w obecności współwłaścicieli i grona ich najbliższych przyjaciół.

Spółka tytuniowa „Znicz” prowadzi nadal przez fachowca i długoletniego pracownika w branży tytuniowej p. Tadeusza Sudrę i zaopatruje na jest bogato we wszelkie gatunki tytoni, od najwykwintniejszych do najtańszych, gily różnych fabryk, i przybory niezbędne dla palaczy, nie wyłączając działu galanterijnego, związanego z branżą tytuniową oraz działu sprzedaży — stosownie do przepisów prawnych — blankietów wekslowych, marek pocztowych i stemplowych.

Na szczególną uwagę w nowym lokalu Spółki „Znicz” zasługuje stosunkowo skromne, lecz nader estetyczne i b praktycznie według nowoczesnych wzorów wykonane urządzenie wewnętrzne sklepu, stanowiące gustowną całość doskonale przystosowaną do potrzeb codziennych handlu i branży. — Wykonane całkowicie przez znaną płocką firmę Kazimierza Warminskiego (ul. Królewiecka 15).

Całość urządzeń sklepu czyni bardzo dodatnie wrażenie, przyczem przewidziane są również specjalne pomieszczenia do przechowywania tytoni, które wymagają suchego miejsca oraz dla gatunków wymagających średniej wilgoci—co dla konsumentów tytoniu a zwłaszcza smakoszy palaczy ma pierwszorzędne znaczenie.

Okręgi kominiarskie w Płocku i pow. płockim.

Zarządzeniem p. Wojewody warszawskiego z dnia 10 grudnia 1931 r. ustalone zostały okręgi kominiarskie, przy czym m. Płock podzielone zostało na 3 okręgi a powiat płocki na 3 okręgi miasta, a Wyszogród stanowi oddzielny okręg.

Szczegółowy podział na okręgi m. Płocka i powiatu płockiego przedstawia się jak następuje.

I-szy okręg: m. Płock—następujące ulice: Zdany, Parowa, Dobrzyńska, Zdńska, Piekarska, Rybaki, Radziwie, Stary Rynek, Małachowskiego, Grodzka, Kanoniczna, Tumka (od Pl. Kanonicznego do ul. Szerokiej) Kościuszki, Warszawska.

II-gi okręg: m. Płock—następujące ulice: Tumka (strona zachodnia od ul. Szerokiej do końca), Nowy Rynek, Aleja (od Nowego Rynku do ul. Warszawskiej), Królewiecka (od Nowego Rynku do ul. 1-go Maja), 3-go Maja,

1-go Maja, Dominikańska, Marszałka Piłsudskiego, Sienkiewicza (od ul. Tumskiej do ul. Dominikańskiej), Więzienna, Płocka, Misjonarska, Kolegiarna, Błonie, Działki, Wiatraki.

III-ci okręg: m. Płock—następujące ulice: Tumka (strona wschodnia od ul. Szerokiej do końca), Aleja (od Nowego Rynku do ul. Dobrzyńskiej), Bielska, Szeroka, Nowa Ostatnia, Sienkiewicza (od ul. Bielskiej do ul. Tumskiej), Królewiecka (od ul. Bielskiej do Nowego Rynku), Jerozolimska, Synagogalna, Tylna.

IV-ty okręg: m. Wyszogród

V-ty okręg: gminy—Bielino, Makolin, Miszowe Murwane, Rębowe, Święcie.

VI-ty okręg: gminy — Biała, Brudzeń, Drobia, Lelica, Majki.

VII-ty okręg: gminy — Kleniewo, Łubki, Rogozina, Starożyby, Zagoty.

CENNIK NASION na wysyłkę na żądanie
 C. ULRICH 1932 Centrala-
 rok Warszawa
 Ceglana 11.
 Filje: Sienkiewicza 11. i II HALA MIROWSKA wprost Sólnej

Nie zabijaj!

Nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, jak często i jak mocno grzeszymy przeciwko piątemu przykazaniu: nie zabijaj! Większość ludzi bierze ten zakaz tylko dosłownie i dlatego też, nie mając na sumieniu morderstwa, jest przekonana, że postępuje zgodnie właśnie z tem przykazaniem.

Tymczasem w słowach: nie zabijaj mieści się zakaz działania na szkodę zdrowia i to zarówno działania świadomego, jak i wypływającego z nieuwagi czy lenistwa.

Ujmując sprawę w ten właściwy sposób, wiele gospodyń powinno skontrolować, czy dobrze wypełniają swój obowiązek, polegający na przygotowaniu posiłku dla rodziny i domowników? Czy dobierają właściwie pokarmy i czy odpowiednio je przyrządzają?

Podkreślić należy, że niezdrowe, niestrawne jedzenie doprowadza do chorób, nie jest ono w stanie dostatecznie odżywić człowieka, rozstraja jego nerwy.

Podstawą dobrej kuchni jest cukier.

Dzieje się to dla następujących powodów. Przedewszystkiem cukier jest koniecznym środkiem odżywczym dla naszych mięśni, które przy pracy ulegają powolnemu spalaniu; następnie jest on bardzo łatwostrawny i niemal natychmiast przyswajalny przez organizm, co sprawia, iż po zjedzeniu potraw, w których jest cukier, człowiek nie staje się ociężałym, ale zyskuje na energii, wreszcie cukier, użyty przy gotowaniu, doskonale smak wszystkich potraw i przez to powiększa apetyt.

Dlatego też gospodyni, która pragnie zdrowia osób przez siebie żywionych, musi używać przy gotowaniu wszelkich potraw szczyptę soli — szczyptę cukru tylko, że ta druga szczypta powinna być o wiele większa od pierwszej.

Nieużywanie cukru — drogo i dostepnego dla wszystkich środka odżywczego, nie może być niczem wytłumaczone, chyba tylko uparciem złą wolą, która jest tembardziej karygodna, że stosowana bywa w stosunku do najbliższych i zdanych na opiekę każdej gospodyni osób.

Dr. Med. R. AUGENFISZOWA

choroby kobiece i położnictwo

PRZYJMUJE:

od 8-iej do 10 — od 4 do 7-iej

ul. GRODZKA № 14.

TELEFON № 291.

Pożar w Radziwlu.

W Radziwlu w sobotę dn. 27-go b. m. o g. 22 m. 15 w zabudowaniach Gościńska Mateusza z niefortunnej przyczyny wybuchł pożar, skutkiem czego spłonęły 3 stodoły, dom, 2 obory, chlew, na szkodę Mateusza Gościńskiego, Jana Gościńskiego i Antoniego Nowaka. Ogólne straty wynoszą na sumę około 9500 zł.

Kino-teatr
„Nowości”
Płock, Kościuszki, 5.
Rozmowa telefoniczna
Nr. 361.

„Błędne ognie”

Początek seansów o godz. 5-oj, 7-oj i 9-oj wieczorem.

Autobus „BARTEK”

— wyrusza: —

z Płocka o godz. 6 rano
(Hotel Polski)
z Warszawy o godz. 5 wiecz.
(Plac Broni).

OGŁOSZENIE

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 12.9 1928 r. zostało rozwiązane Towarzystwo Kredytowe Spółdzielnia Chrześcijańska z odpowiedzialnością nieogr. w Dobrzyniu n/Drwęcą a likwidatorami wyznaczeni Józef Zalewski, Leon Dygasiewicz i Alfons Maluski wszyscy z Dobrzynia n/Drwęcą.

Wobec powyższego wzywa się dłużników do uiszczenia pobranych pożyczek najpóźniej do dnia 1 czerwca 1932 r. równocześnie wzywa się wierzycieli do zgłoszenia się ze swymi pretensjami do dnia 1 września 1932 r.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE CHRZEŚĆ.
spółdz. z odp. nieogr. w Dobrzyniu w likwidacji
Likwidatorzy.

DZIEŁA. — BROSZURY. — TYGODNIKI. — NUTY. — AFISZE.
ULOTKI. — KOPERTY FIRMOWE. — KARTY REKLAMOWE.
ZAPROSZENIA. — BILETY WIZYTOWE

ORAZ
WSZELKIE ROBOTY DROKARSKIE I INTROLIGATORSKIE
WYKONUJĄ
szybko, starannie, po cenach umiarkowanych

PŁOCKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

KOLEGIALNA Nr. 8.

ZAKŁAD MEBLOWY

KAZIMIERZA WARMIŃSKIEGO

Płock ul. Królewiecka 15.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY STOLARSKIE
I TAPICERSKIE.

CAŁKOWITE URZĄDZENIA MIESZKAŃ, SZKOŁ, BIUR ORAZ
MEJENDYNGE SZTUKI. — ODNAWIANIE I OPAKOWANIE
POBLI. — DUŻE ZAPASY SUCHYCH MATERIAŁÓW
DRZEWNYCH, DAJĄ GWARANCJĘ SOLIDNEJ ROBOTY

— Firma! egzystuje od 1900 roku. —

NAJTANIEJ

W SPÓŁDZIELNI ROLNICZEJ PŁOCKIEJ

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Płocku
wszelkie artykuły potrzebne p. p. Rolnikom:

Żelazo — Podkowiaki — Macele — Gwoździe
— Węgiel — Cement i narzędzia rolnicze —
jak i wszelkie wyroby żelazno-galanteryjne.

Najlepsza herbata

są Mieszkanki Wyborowe

w cenie: 18, 20 i 25 zł klg

W FIRMIE

JÓZEF LEŚNIEWSKI

PŁOCK, KOŚCIUSZKI, 1.

Ziela „Diuroi”

Gąseckiego

(moczopędne)

usuwają cierpienia
nerek i artretyczne
oraz wadliwą prze-
mianę materji.

Żądać w aptekach
i składach aptecznych

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM

L. O. P. P.

LOKAL

odpowiedni na

Warsztaty i Garaż

zaraz do wynajęcia.

Wiadomość u gospodarza
Kościuszki Nr. 1.

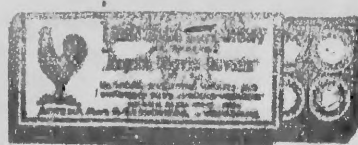
ODMROŻENIE

Oryginalna maść
z (kogutkiem)

„MROZOL”

leczy i goi ranki pow-
stałe od odmrożenia.

Sprzedają
apteki i składy apteczne.



Osoby, dla których przyjmowa-
nie proszków stano w pewną trud-
ność, mogą używać proszek „KO-
GUTEK” „MIGRENO - NERVO-
SIN” w formie tabletek. Opako-
wanie po 20 tabletek w pudełko
Cena zł. 1.50 gr. Żądać tabletek
Gąseckiego z odbitym „KOGUT-
KIEM” na każdej oryginalnej na-
szej tabletki.



chcą nabyć proszki od bólu
głowy z „Kogutkiem” „Migreno
Nervosina należy żądać takowych
w oryginalnych opakowaniach Gą-
seckiego znanych od lat trzydzie-
tu. Przy zakupie proszków
z „Kogutkiem” „Migreno - Ner-
vosin” zwracajcie uwagę na opako-
wanie i odrzucajcie uperczywie
polecane proszki ludzko do na-
szych podobne, Oryginalne opo-
kowania po 5 proszków — pude-
łko 75 groszy.

PLAC

W dniu 5 marca o godzi-
nie 10 rano w Sądzie Okrę-
gowym w Płocku przez
publiczną licytację
sprzedany będzie plac 3
morgowy w Płocku przy
Alejach Miejskich obok
rogatek Dobrzyńskich.
wraz ze znajdującymi się
na tym placu szkółkami
drzew i krzewów oraz z al-
taną z drzewa, krytą papą.
Cena wywoławcza 10 tys.
złotych.

Blizsze informacje w ak-
tach licytacji znajdują się
w kanclarji Wydziału
Cywilnego Sądu Okr.
w Płocku.

Bozkład jazdy pociągów stacji
Płock—Radziwie

Przyjazd	0.49
"	8.34
"	13.15
Odjazd	4.40
"	15.20
"	18.30

Tabletki mineralne,
musujące GĄSECKIEGO

Vichy,

E m s,

Kissingen,

Karlsbad,

do przyrządzania w domu
wody mineralnej sztucznej.

Żądać w aptekach
i drogerjach.

MATKI!

Żadacie w apt-
i składach apt.
higienicznej
prasy pki dla
dzieci

Puder Dzidzi

(kogutkiem)

utrzymującej
ciało dziecka
w zdrowiu
czystości

Pudełko 50 gr



DROBNE

Potrzebna ekspedjentka z
kauceją zł. 1500. Oferty skła-
dać w Redakcji Dz Płockiego
pod „Galanterja”. 147-3

Poszukuje się 4 ro lub 3
pokojowego mieszkania
z kuchnią i wygodami — o ile
możliwe z ogrodem Zgłoszenia
z podaniem warunków do Admi-
stracji Dziennika dla J. M.

Zgubiono kartę łowiecką
i pozwolenie na broń na
rok 1931 wydane przez Stare-
stwo Płockie na imię Tadeusza
Wierzbickiego 143-3

PAPIEROSY

„OBSTALUNKOWE”

w efektownym pudełku

poleca HURTOWNIA TYTUNIOWA

SZCZEPANA PRASZKIEWICZA

PŁOCK

KOŚCIUSZKI Nr 9

TEL. 183.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce: Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr. w tekście 2 i 3 str. 35 gr. za tekstem, 4 str. — 20 gr. nekrologi — 15 gr.
szybko — 10 gr., drobne za wyraz 8 gr. Wyrazy tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie zł. 1. Fantazyjne tabele
i (bilanse) o 50 proc. drożej.

Redakcja i Administracja: Płock—ul. Kolegjalna Nr. 8. — Tel. 183. — Administracja otwarta od godz. 9 do 14; Redakcja od godz. 11 rano i 5—1 pp

Komitet Redakcyjny. Redaktor odpowiedzialny: Jan Perkowski. — Płockie Zakłady Graficzne, Sp. z ogr. odp. — Płock, Kolegjalna, 8. — Tel. 183